

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZEŃ:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

Ś. † P.

ANTONI BOHUSZ SZYSZKO

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 13 października, przeżywszy lat 49.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dziś, t. j. we środę, 15-go o godz. 9^{1/2} z rana w kościele św. Jakóba, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Ressa. O czem zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina.

Ś. † P.

WITOLD JÓZEF SOKOŁOWSKI,

Sędziego Sądu Okręgowego w Wilnie,

po długich cierpieniach zmarł dnia 13 października r. b.
Cześć Jego szlachetnej pamięci

Koledzy z Magistratury, Prokuratury i Pałestry.

6

Program

Polski Teatr Nowoczesny. Operetka polska.

SALA «LUTNIA» S TO JERSKA № 6.

Dziś, we środę 15 października 1919 r.

2 PRZEDSTAWIENIA o godz. 6^{1/2} i 9 w.

1. **Protekcja**, biuletka sceniczna w 1 akcie z franc. Przekład H. Cepnika.
2. **Dział koncertowy**. Uczestniczą Kowalska, Borkowska, Janota i Szosland. Występ gościnny **M. Piaseckiej**, interpretatorki tańców klasycznych (bosonóżki)
3. **ARYSTOKRACI WOJENNI**, operetka w 1 akcie W. Świeży-Władystawskiego

POCZĄTEK o godz. 6^{1/2} i 9.

Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4-ej do końca przedstawienia.

POLSKI TEATR LUDOWY. GNACH TEATRU MIEJSKIEGO

na Placu Ratuszowym.

Dziś, we środę 15 października 1919 r.

I. BYŁO TO POD WAGRAM.

Komedja w 1 akcie B. Grange i Lamb. Thiboust.

II. Jeden z nas ożenić się musi.

Komedja w 1 akcie.

Reżyser **K. Wiśniewski.****DWA PRZEDSTAWIENIA.**

Początek I-go o godz. 6 m. 30, II-go o godz. 7 m. 30 wiecz.

Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 r.

Dla wojskowych 20% ustępstwa.

W I-szą bolesną rocznicę śmierci

Ś. † P.

z WIERZBOWCÓW

Barbary Woyniłłowicz

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele parafialnym w Turguelach i w Wilnie u św. Jakóba dnia 16-go o czem zawiadamia.

Rodzina.

TELEGRAMY.**Wyjazd prof. Delbruecka do Warszawy.**

POZNAŃ 14 b. m. (P. A. T.). —

Niemiecki komisarz rządowy, mający cnuwać nad wprowadzeniem w życie warunków układu polsko-niemieckiego z dnia 1 bm. bm. profesor Delbrueck wyjeżdża dziś wieczorem do Warszawy.

Walki na Łotwie.

NAUEN (14 b. m. (P. A. T.). —

Baltycka komisja narodowa niemieccka w Rydze uchwaliła zająć stanowisko neutralne w walce Łotyszów z armją Bermonta. Baltycka Obrona Krajowa nie będzie uczestniczyć w ataku na Rygę, gdyż walczą w okolicy Dźwińska przeciw bolszewikom.

Zachodnia armja rosyjska Bermonta walcząca przeciw Łotyszom, zajęła zachodni brzeg Dźwiny i walczą na przedmieściach Rygi. W armji tej walczą również wojska gen. Bischoffa, który przysłał się z całym swym oddziałem do armji zachodnio-rosyjskiej. Baltycka Obrona Krajowa składa się z baltyckich Niemców w sile około 5000 ludzi. Przez pewien czas stała pod rozkazami łotewskiego sztabu generalnego.

Goltz pod rozkazami Awałowa.

PARYŻ 14 b. m. (P. A. T.). —

Agencja Havasa donosi, że gen. von der Goltz poddał się pod rozkazy pułkownika Awałowa Bermonta.

Oświadczenie gen. von der Goltza.

LONDYN 14 b. m. (P. A. T.). —

Korespondent Daily Expressu miał rozmowę z gen. von der Goltzem. Oświadczył on, że został odwołany przez rząd niemiecki. Wojska jego nie są wojskami niemieckimi, lecz rosyjskimi. Faktycznie wojska z prowincji nadbaltyckich nie mają nic wspólnego z rządem niemieckim.

Nie wracają one do Niemiec, gdzie niema dla nich pracy ani żywności. Wojska, które obecnie pozostają w Kurlandji, są bez ojcowsy. Dawniej wyjechałyby one do Ameryki. Ponieważ obecnie jest to niemożliwe, więc pozostaną w prowincjach nadbaltyckich.

Czem będzie Austria?

WIEDEŃ 14 b. m. (P. A. T.). —

Kancelarz Renner zapowiedział przedłożenie nowego projektu konstytucji, opartego na zasadach federacyjnych. Austria ma być państwem związkowym, składającym się z poszczególnych krajów, które się rządzą będą autonomicznie. Na czele państwa stać będzie kancelarz związkowy, rząd związkowy i parlament związkowy. Miasto Wiedeń będzie równorzędne z innymi krajami. Każdy kraj będzie posiadał własną walutę.

Nancy odznaczono.

PARYŻ 14 b. m. (P. A. T.). —

Prezydent Poinscane wręczył miastu Nancy krzyż legji honorowej.

Sekwestr okrętów niemieckich.

BERLIN 14.10. (PAT). Anglja

zgłosiła pretensje do naszekwestrowania napotkanych na morzu okrętów niemieckich.

Bolszewicy obrabowali konsul szwedzki.

STOKHOLM 14 bm. (P A T)

Szwedzki departament spraw zagranicznych ogłosił komunikat stwierdzający, że biura delegacji oraz konsulat szwedzkiego w Petersburgu zostały obrabowane przez władze bolszewickie. Zabrano wszystkie przedmioty wartościowe i depozyty prywatne.

O zjednoczenie wojsk polskich.

KRAKÓW 14 bm. (PAT). W nie-

dziele, w piątą rocznicę wymarszu II-ej brygady legionów polskich w pole odbędzie się w Krakowie uroczysty obchód zjednoczenia wojsk polskich.

Naczelnik Państwa zapowiedział przybycie na tę uroczystość. Będzie więc ona połączona z wielką manifestacją mieszkańców miasta na cześć Naczelnika Państwa, który po raz pierwszy oficjalnie przybędzie do Krakowa.

Dyskusja pokojowa w senacie francuskim.

PARYŻ 14 bm. (PAT). Dyskusje nad traktatem pokojowym w senacie francuskim Clemenceau zakończył mową, w której powiedział między innymi, że klasa robotnicza będzie powołana do współpracy w nowym parlamencie. Wianna ona pamiętać o tym, że nie będzie ona mogła tak jak dawniej szlachta i mieszczaństwo pozwalać sobie na wszystko bez narazenia Francji na wielkie niebezpieczeństwo.

Ratyfikacja pokoju.

PARYŻ 14.X. (PAT). Ogłoszono ustawę upoważniającą prezydenta Rzeczypospolitej do podpisania traktatu pokojowego.

O Węgry chrześcijańskie.

BUDAPESZT 14 bm. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi: Na zebraniu powszechnego towarzystwa misyjnego uchwalono na wniosek Odyty Farkas wezwać sejm węgierski do umieszczenia na budynku parlamentarym krzyża, jako symbolu chrześcijańskich Węgier. Minister propagandy Haller oświadczył w imieniu rządu, że właśnie odpowiednio przedłożenie na zgromadzeniu narodowym. Minister aprowizacji oświadczył, że wezwie ludność chrześcijańską, aby wycofała pieniądze z banków żydowskich.

**Kupujmy
Polską Pożyczkę
Państwową.**

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 12 października.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na południe od Bobrujska oddziały bolszewickie, które przeszły rzekę Ptycz w celu zaatakowania naszych pozycji pod Bubnowką i Łusycami, zostały naszym kontratakami wyrzucane z powrotem na wschodni brzeg Ptyczy. W akcji tej wzięliśmy 50 jeńców. Na placu boju nieprzyjaciel pozostawił dużą ilość rannych i zabitych. Próby nieprzyjaciela przejścia przez Dźwinę pod Kraslawką i pod Dźwińskiem zostały udaremnione ogniem karabinowym.

Na odcinku poleskim energiczna działalność wywiadowcza.

FRONT WOŁYŃSKI.

Na południe od Olewska kombinowany nasz oddział wypadem na Kiszyn rozbił nieprzyjaciela, biorąc jeńców, karabin maszynowy i minierkę.

Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza patroli bolszewickich.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

Listy z Warszawy.

Warszawa, 8 października.

— Panie, te fotografie są tak przerażające potwornością, iż ich nie będziemy mogli użytkować.

— Ależ przecie jest wassym obowiązkiem pokazać publiczności potworności hajdamackie—tłomaczyłem redaktorowi, jednego z warszawskich tygodników ilustrowanych.

— Niestety, nie możemy, gdy przechodzą wszelkie wyobrażenia potworności na fotografiach przedstawione.

Taką maiej więcej rozmowę prowadziłem przed trzema czy czterema miesiącami, otrzymawszy fotografie do zreprodukowania w naszych ilustracjach celem uświadomienia Warszawie barbarzyństwa hajdamackiego. Potworność mak wstrzymała redaktorów literackich od zapoznania z niemi publiczności. Boć mógłby się zepsuć gust czytelników, przywykłych do literackiego ujmowania sagadnia.

Fotografie owe pochodzą ze zbiorów, które wysyłane były do Paryża dla poinformowania zagranicy o kulturalnej walce, jaką Ukraińcy prowadzili z Polakami. Od kilku dni wiszą ich pokazna kolekcja w Sejmie w kulturalnych. Rozwiesił je poseł Zamorski, przewodniczący sejmowej komisji badań okrucieństw ukraińskich. Ciągłe przed niemi skupia się pokaz na ilość widzów, że zgrozą podziwiająca barbarzę następców Chmielnickiego, Gonty i Żeleznika.

Gdy pan Ignacy Dassyński, lubiący uchodzić za trybuna ucieszonych zobaczył owe fotografie, zrobił poważną kwestję kancelarii sejmowej, jakim prawem zezwoliła na rozwieszanie takich okład. Wykwintny smak dżentelmena socjalistycznego urażony był widokiem nagich, smasakrowanych ciał, które przemawiały silniej do każdego widza, niżeli tysiąc najprzeróżniejszych przemówień sędziwego lidera partji. Tembardziej rasły, iż nie szło to po myśli politycznej, którą właśnie w stosunku do Ukraińców reprezentuje jego partja. Musieli się biedni urzędnicy tłomaczyć biednemu posłowi, że odważyli się rozwiesić w polskim Sejmie dokumenty ruskiego barbarzyństwa.

Bogata i przejmująca galerja. Ohyda mordn zleczonego występuje tam jaskrawiej, gdy się widzi ekshumowane zwłoki nieszczęśliwych ofiar. Dotrzymanie umów genewskich i haskich jest zamieszanie odzwierciedlone na fotografiach z obliczaniem wojennych gw Kosoczoje pod Kołomyją. Trupy z pod Lwowa, trup bestjałsko zamordowanego ks. Czarnika z Pustomył, anonimowego legionisty z pod Jaworowa, włościach zabitych pod Gajami Wyznami, zwłoki młodego Weisera ze Lwowa; to istna gehenna ludu polskiego; zniszczony pomnik grunwaldzki, smasakrowany Mickiewicz bez głowy z ranami na piersiach w Drohobyczu — to objawy kultury hajdamackiej.

A z tem wiąże się niepodzielnie temat Kazimierza Mityry, szersza bataljonu krakowskiego akademickiego, który im flagranti, dostawszy się do ukraińskiej niewoli, chwycił wszelkie klasycyzujące objawy życia i zaczął się, świetnie uspełniając tę smutną galerję. Si parva Magnis comparare licet, album Mityry przypomina Grotgerowskie najstraszniejsze cykle swoim ujęciem rzeczy i swoim humorem.

Poseł Zamorski, wbrew mniemaniu pana Dassyńskiego oddał sprawie usługę, zorganizowawszy pokaz hajdamaczyzny. Sikoda, iż niema analogicznej wystawy zaczęła się Reichwehru i Grenzschutzu na Górnym Śląsku i na Warmji.

— Jest wielkie podobieństwo w znaczeniu się hajdamaków nad naszymi do pruskiego Grenzschutzu—mówił mi jeden z Posłów, który niedawno był na Warmji i Górnym Śląsku, go tamtej stronie.

— Przejechałem kordon graniczny bez wielkich trudności. Rewizje niemieckie są lżejsze niżeli nasze, bo od nas neutralnie smugną wszyst-

ko. Przy male schwytano żydówkę, która chciała przemyć 15,000 mk. banknotów niemieckich do Prus. Po drodze w kole, niestanne wyzywania na Polaków i prowokowanie. Zdarzyła się wypadki i to częste—opowiada mój interlokutor—że do wagonu wpadają rzekomi robotnicy, którzy rzekomo z Polski świeżo powracali, aby siał odrazę do niej i przedstawić kraj jako obraz nędzy, nieporządku i ruin. Do tej agitacji są używane także kobiety. Nie zawsze trafia ta propaganda do Górnoszlaków. Nie chcą wleść tym opowieściom i traktują ją nieprzyjaźnie.

Tymczasem Niemcy są oszołomieni. Nie chcą przypuścić nigdy, aby istotnie Śląsk mógł odpaść od Prus. Pewność ich jest zdumiewająca. Jednakże częste biorą do ręki gazete Weisera Adlera, aby się prawdy dowiedzieć. Niemcy dla przeciwdziałania zaczęli wydawać Schwarzer Adler, wypełniony urągawkami i bajdami o Polsce. Skutecznie mu przeciwdziała niemieckie pismo polskie, demontując na każdym kroku wiadomości tendencyjne i przedstawiając w sposób dosadny całą potworność metod postępowania Reichwehru. Popiera każdy swój zarzut dokumentami, tak że władze nie mogą nie redakcji zrobić.

Przewlekane się okresu przejściowego, nieoznaczony termin plebiscytu, niestanne prześladowania ze strony Grenzschutzu, wywołują silną depresję u ludności polskiej. Taknoty jej powijają się ohoie czasu, kiedy nareszcie stamtąd Niemcy będą musieli ustąpić. Reichwehr tymczasem silnie się daje we znaki. Torturowania ludności, bicie, znęcanie się, jota w jota jak u Ukraińców. Komisja aliancka przy ekshumacji zwłok stwierdziła również znęcania się kaniębne nad ofiarami polskimi. Znany na Śląsku jest wypadek, gdy Grenzschutz wywił na weselu polskie i pearsztował uczestników i samordował dwie osoby. Znane szerszemu ogółowi męczeństwo wieszonych po wsiach ukraińskich, powtarzają się na Śląsku. Jest fatalne, że ludność miejscowa polska nie umie odpowiedzieć przedstawicielom w całej rościągłości barbarzyństwa niemieckiego.

Z stronictw niemieckich świadomość niebezpieczeństwa, grożąca Niemczyźnie na Śląsku, najsilniej uwydatnia się w stronictwie centrum katolickiego. Stąd płyną rozmaite koncepcje o odrębnym państwie śląskim, reklamowane przez Adama Napierańskiego w jego gazetach bez żadnego słowa oświecenia. Tam osobnik, który już w czasie wojny wystawił sobie tak przykre świadectwo, obecnie uprawia w dalszym ciągu politykę sbrodnictwa usypiania społeczeństwa.

Inne grupy niemieckie nie tracą fantazji. Przynajmniej, że uda się im nawet odsunąć groźną Niemcom niebezpieczeństwo dotrzymania warunków traktatu pokojowego. Liczą na rewolucję wszechświatową. W rozmowach dają do poznania, iż dla tego celu pracują na całym świecie niemieckie pieniądze.

Na Warmji panuje tak samo jak dawniej duch niemiecki, ale coraz silniej dobiega się stamtąd duch polski. Pomimo Reichwehru, Grenzschutzu, stanu obostrzonego, życie polskie dobiega się coraz mocniej na widownię. W Toruniu, który robił wrześnie miasta spełnia niemieckiego, dzisiaj już połowa mówi po polsku. Po miejscowościach, które były pozornie spełnia niemieckie, teraz już odbywają się kazania polskie, wprowadzone wskutek żądni ludności tamtejszej. Na Mazurach, gdzie ucisk wielki i nie wolno propagować polskości, najsilniej się siły polskie przedstawiają, ale i tam jak wszędzie na terenach sporach, niemieckość opiera się przedewszystkiem na sferach urzędniczych. Rassta niemiecka, zachowuje się przeważnie biernie.

— Mamy wszyscy nadzieje—kończył mój informator—że przy naszej pewnej pracy walka plebiscytowa wypadnie na naszą korzyść.

Echa uroczystości wznowienia Uniwersytetu.

Adresy.

W hoździe odrodzonej najwyższej uczelni naszej liczny szereg organizacji, związków, towarzystw miejscowych i poza miejscowych złożył adresy, niektóre z nich w formie wielce ozdobnej, artystycznej. O przedrukowaniu wszystkich nie może być tu mowy ze względu na brak miejsca.

O ile słyszeliśmy, zostaną one ogłoszone drukiem w osobnej księdze pamiątkowej.

Przytoczymy tu kilka bardziej charakterystycznych. Na razie od Rady miejskiej, od Ziemiaństwa i od cechu stolarskiego jako przedstawicieli rzemieślników.

Adres Rady Miejskiej brzmi jak następuje:

Rada miejska miasta Wilna uniwersytetowi Stefana Batorego w Wilnie hołd i pozdrowienie!

W wielce uroczystym dniu wstąpienia Wszechnicy Batorego w Wilnie, wstąpienia Wileńska Rada Miejska składa naszej Almae Matri rodośne słowa powitania i hołdu.

Niech żyje i rozwija się po wsze czasy tak jak ongi, gdy od wieków była najcenniejszym skarbem prastarego Wilna źródłem jego chwały i ośrodkiem jego wiedzy i światła!

Na ziemiach wachodnich Rzeczypospolitej obficie zroszonych krwią bohaterów Rycerstwa całej Polski zawita znowu ognisko kultury, by umacniać to, co stulecia polskiej pracy tu stworzyły, by tworzyć nowe wartości dla dobra oraz pożytku Narodu i Rzeczypospolitej.

Niech chwila ta będzie początkiem nowej epoki, niech do pełnych caość i zasług i sławy imion — Szwargi, Sarbielewskiego, Sniadeckich, Poczobuta, Lelewela, Filaretów i wielu innych przybędą i sjaśnieją imiona nowych twórców i pomnożycieli nauki ku chwale i pożytkowi przyszłych pokoleń!

W Wilnie XI Października MCMXIX.

Ziemiaństwo nasze złożyło na ręce rektora i senatu uniwersyteckiego następujący adres:

Prześwietna Wszechnica Batorego — Ziemia Wileńska pokłon Ci oddaje! Dawnych puszcz litewskich ostatnie Mohikany: tysiąclecie dęby, przed Tobą chyła swe wyniosłe wierzchołki, sosny wysumkła, zadumane jodły, białe brzośki i drżąca osika czołem, czołem Ci blija. Jesienna niwa się Tobie wieńiec z liści słociących, dojrzałych kłosów i kwiecia. Przed Tobą orzech ubogi kornie zgina kolana, jak do modlitwy składa spracowane od pluga i kosy dlonie: Stoneczko nasze, zajrzyj i w nasze okieneczko, ozłoc te strzechy słomiane, wioskowe, te białe nasze dworki w gąszczu lipowem co przez tyle lat w czasach ucisku i prześladowania wiernie przechowały skarb polskiego ducha, polskiej mowy, polskiej kultury, rozjaśnij tam w umysłach, pokraep serca. Do ciebie garniemy się z miłością synowska, toć ty przecie nasza, wyrosłaś z tej gleby, wspólnej naszej rodzicielki, z krwi męczeńskiej bohaterów ojców, przelanej w obronę wiary i ojczyzny, z kości ich, co spoczęły tam, pod zieloną darnią. Te święte relikwie wielkich przodków naszych, tych, co śladem króla Stefana szły ugiąć carom zuchwałego karku, co z Żółkiewskim na murach Kremla zwycięską satknęli chorągiew i tych co ze złotymi orłami Napoleona poszybowali w północną, mroźną krainę na wielki zespolły Ciebie i nas z tą siemią rodzinną, której jesteś najpiękniejszym kwieciem, najbujniejszym kłosem. Największą tej siemi synowie szeroko rozstawili po świecie Twe Imię. Tobie liczne pokolenia niosły w należnej dani najlepsze siły swego ducha, Tyś nawzajem im przyświecała, nie tym chłodnym, pożyczonym blaskiem, wiedzy książkowej, lecz tym, co, nakształt wrzących giejzerów we własnem wnętrzu biorąc początek, rozwidnia nmyśl, rozplomienia fantazję, rozrządza serce, ogniem wielkiej i świętej miłości, czyni je zdolnem do wielkich czynów i wielkich poświęceń, uczy siły mierzyć na zamiary. Owa tajemnicza siła Miłości, o której tak wznoście wspomina akt unii horodelskiej, która niegdyś wzięła w swe posiadanie tę odłudną krainę puszcz niesgłębionych, bagien i moczarów, zmieniła ją w kraj mlekiem i miodem płynący, dźwignęła bogate grody, przepyszne świątynie i Ciebie Akademyo, chlubo nasza i sławo, któraś nam dała moc cudowną dźwignięcia się z upadku, przywraca nam dziś Ciebie w pełnym blasku świetności i chwały na świadectwo światu niespożytej potęgi polskiego ducha, polskiej kultury.

Bądź nam więc nie tylko światłem i pochodnią wśród mroków, źródłem nieskażonem wiedzy ale i miłości najwyższą rzecznicyką, kształć narówni umyśl i serce, wskazuj nie tylko jak uprawiać tę niwę ojczystą, by wieloraki roduła plon, naucz jak kochać ją trzeba, całem jestestwem, by jej już niewydarła nam ni przemoc wraza, ni podstęp, by po wsze czasy nasza już była, w wolnej naszej polskiej ojczyźnie. A ona, ta niwa rodzinną, nie poskapi Ci soków żywotnych, jako i dziś nie skąpi Ci caci należnej, pracy rąk naszych i mienia, abyś była godną przedstawicielką imienia polskiego, polskiej nauki. Samo Twe odrodzenie z gruzów, w które wielka wojna obróciła cały nasz kraj, z dymiących jeszcze sgiłsca, przy odgłosie toczącej się bitwy, świadczy jak ta najwyższa polska uczelnia głęboko tkwi korzeniami w tej naszej siemi, bo tylko to, co z ziemi wyrosło, z nią najściślej zespolone, ma tę cudowną moc trwania, moc zmartwychpowstania po długiej zimie niewoli i upadku.

Więc rzucaj twe ziarno w te wierne skiby, a ziemia ojczysta spragniona słonecznego posiewu przytuli je do macierzystego łona na przysze bójne plony. I zafaluje łan nasz złotych kłosów morzem, z tych kłosów ręka oracza uwije wieniec dożytkowy i włoży na Twe dostojne czoło, Wszechnico Batorego, Ziemia Wileńska pokłon Ci oddaje.

Cech stolarski złożył następujący adres:

Prześwietna Wszechnica Imienia króla Stefana Batorego, wileński cech stolarzy hołd Ci składa.

Od siedmiu bez mała wieków rzemieślnik polski był krzewicielem i nosicielem polskiego ducha, polskiej mowy, polskich obyczajów w tym kraju. Obok robotnika polskiego, który zarał pierwszy zagon litewski, osuszał błota, rzemieślnik polski, dawno jeszcze przed unją tu osiadły, wyciosał żrób pierwszej chaty litewskiej, dźwignął mury pierwszego grodu. I odtąd osiadłszy na wschodniej rubieży nie stracił ani języka ojczystego, ni wiary przodków, lecz przeciwnie, stał się jednym z najgorliwszych krzewicieli cywilizacji zachodniej, owym sakwasem, który przeniknąć miał niebawem cały ten kraj, zdobywając go na zawsze dla kultury i narodowości polskiej. Szczególnie miasta zawdzięczają swój czysto polski charakter przedewszystkiem rzemieślnikom.

Śród braci rzemieślniczej cech stolarski nie następował nigdy kolegom w miłości wiary i ojczyzny. Casy to trzeba było piersi nadstawić dla obrony przed wrogiem, z ofiarnym pospieszyc grozem lub pracą rąk przyczynić się do sprawy narodowej, cech stolarski zawsze stał w pierwszym szeregu.

Więc i dziś, gdy całe społeczeństwo łączy się w wspólną radość w wielkim dniu odrodzenia najwyższej naszej szkoły, nie mogło zabraknąć i nas, stolarzy. Wiemy, iż rozkwit wiedzy pośrednio uszlachetni i podniesie i nasze rzemiosło, wiemy, iż dobro ogółu jest także naszym dobrem.

A więc Vivat! Wszechnica Batorego, rozwijaj się, kwitnij ku chwale nauki polskiej, polskiego narodu — tego Ci życzy Cech stolarski.

Tekst przemowy Delegacji Litewskiego Towarzystwa Naukowego na uroczystości wznowienia Uniwersytetu w Wilnie,

wygodzonej przez ks. Tumasa w auli imienia Sniadeckiego w litewskim i polskim językach.

«Delegacja Litewskiego Towarzystwa Naukowego staje tu, pomijając na ten raz wszelkie cele polityczne, wszystkie arcywielkie okoliczności ostatnich czasów.

Wszystko to zapomnieć kazalo nam jedno słowo o magicznej sile (grymasia) Szczerca Nauka, której ogulsko tu się wzniesła.

Nauka i kultura stoletniego miasta Litwy, nam się zdawało, i nadal będą mogły odciągać pioruny, które się skondensowały we wszystkich społeczeństwach tutejszego kraju.

Nauka i tylko szczerca, ścisła nauka będzie mogła rzać słowo szczerzej prawdy, gdy będzie rozwiązywały problem kultur w tym kraju w kierunku popierania i wzmocnienia ich, a nie dławienia.

Te są nadzieje Litewskiego Towarzystwa Naukowego, w celu wyjawienia których w tem miejscu stanęła jego delegacja.

Przyjazd gen. Szeptyckiego.

Jak dowiadujemy się pośrednio z dobrze poinformowanego źródła, w najbliższym czasie zawitać ma do Wilna naczelny dowódca frontu naszego, gen. Szeptycki.

Co wiśniemy temu lśnie opatrznościowemu mężowi — o tem zbytecznie byłoby rozpisywać się. Olbrzymia polać kraju po Dźwinę i Beresynę, miliony ludności wyzwolonej z najcięższej, tatarskiej niewoli, szereg niesrównanych zwycięstw, odaleńskich z małymi siłami, przy minimalnych stratach — oto są fakta, które za siebie mówią. Dodajmy jeszcze że nigdy nie udało się wyzwolenie Wilna, gdyby nie genajny plan gen. Szeptyckiego, obejmujący całokształt obrzyńskiego frontu, gdyby nie równocześnie świetne jego zwycięstwo pod Baranowiczami, gdyby nie pomoc okazana w porę, wobec powrotnego niebezpieczeństwa bolszewickiego, które było tuż, tu u przedmieści.

Jeżeli obecnie Wilno może bezpiecznie żyć, jak za czasów pokoju obchodzić świetne dni odrodzenia uniwersytetu, jeżeli rolnik przystąpił do uprawy swych grunów i z ruin i zgłiszcz dźwiga ojców swych domostwo, jeżeli przemysłowiec krząta się około uruchomienia warsztatu swego i wszystko na normalne kieruje się tory — zawdzięczamy to w pierwszym rzędzie generałowi Szeptyckiemu i dzielności armji jego, w którą umiał tchnąć ducha bohaterstwa, umiał pozyskać bezgraniczną jej ufność i miłość, by ją prowadzić szlakiem króla Stefana, szlakiem Żółkiewskiego, drogą chwale od zwycięstwa do zwycięstwa.

Spodziewać się należy, iż Wilno nasze, tak cznie na istotną służbę, Wilno, któremu wszystkie można uczynić zarzuty — oprócz niewdzięczności, powita obrońcę swego sercem wylaniem, radosną twarzą... tak jak to Wilno witać umie.

O dniu i godzinie przyjazdu Wodza naczelnego frontu lit.-biał. postaramy się poinformować czytelników naszych zawnaz.

Sprawy polskie.

W obronie bolszewików.

W «Dzienniku Powsteczny» czytamy: Socjaliści z P. P. S. usiłują zmusić nasze dowództwo naczelne do zaniechania dalszej obrony Polaki przed czerwoną armją. Uchwalają w tym celu rezolucje i urządzają wiece. Postępują logicznie, gdyż u końca ich linii politycznej znajduje się bolszewizm, którego klęskę swajają za swoją.

Godne naśladowania.

Jak donoszą pisma częstochowskie, robotnicy, zatrudnieni w przedsiębiorstwie budowlanym «L. Seblera», postanowili pracować 1/2 godziny dziennie na rzecz państwa. Właściciel przedsiębiorstwa będzie dokładał na tenże cel każdorazowo 5 procent do zebranej przez pracowników sumy. Jest to czwarty w Częstochowie przykład srocznienia potrzeb ogólnonarodowych.

Cześć dzielnym robotnikom częstochowakim!

Ale swoją drogą państwo socjalistycy w rodzaju Pułaka dostaną chyba żółtaczkę z tego powodu. Tyle się najędzili, tyle nagadali, zachęcając do strejków — a tu nie tylko, że nie strejkują ale, o zgrozo! — przedłużają dzień roboczy!

Uchwaly [zjazdu] sekcji Marjańskich.

Na zjeździe Sekcji Marjańskich archidiecezji galezińskiej i poznańskiej, odbytym w Poznaniu w dniach 6 i 7 bm., pod przewodnictwem ks. Prymasa, zapadły następujące uchwały:

1) Żądamy, aby według odwiecznego zwyczaju narodu polskiego w myśl artykułu I wiekopomnej Konstytucji 3-go maja, religija rzymskokatolicka uznana była za państwową w kraju i jako świętość nasza dotrzymywana szczególniejszej opieki rządu. Zgodnie z wiekową tradycją Polski mają

inne wyznania posiadać zupełną swobodę.

2) Żądamy, aby szkoła była wyznaniowa, a więc dla katolików katolicka i to nietylko, aby w niej wykładano religiję jako obowiązkowy przedmiot nauki, ale, aby duch panujący w szkole był katolicki i aby do szkoły katolickiej nie mieli przystępu nauczyciele nieposobieni wrogo dla religji.

3) Żądamy, aby we wszystkich urzędach, szkołach i sądach umieszczony był krzyżyk, jako godło wiary chrześcijańskiej.

4) Żądamy, aby na czele państwa stał tylko Polak wyznania rzymskokatolickiego.

Ofiarnosc wojska polskiego

W pierwszych dniach maja b. r. przyjechało do Florencji 50 dziesięciopolskich, sbiegłych przed nawałą bolszewizmu z Odessy. Dziewczęta te wyemigrowały swego czasu z Królestwa przed najazdem Niemców do Rosji, gdzie znalazły się w schronisku SS. Franciszkanek w Moskwie. Nierząd bolszewicki zmusił je do ucieczki do Odessy, skąd musiały uciekać w świat.

We Florencji zajęły się niemi SS. Miłosierdzia im. Dzieciątka Jezus, a dzięki ofiarności publicznej narodu włoskiego, zgłodniałe i obdarte dzieci otoczono troskliwą opieką.

Były delegat Komitetu Narodowego wysłał odeswę do załogi wojsk generała Hallera z prośbą o datki na biedne dziewczęta. Oficerowie i żołnierze złożyli w przeciągu jednego popołudnia kwotę 4,000 lir.

Tak pojmował obowiązki żołnierza-obywatela żołnierz polski na obczyźnie.

HEJNAŁ.

Hej! czy to echo dawnych lat
To tęskne trąbki granie?
Jakby się dawny zbudził świat,
Hej! czy to echo dawnych lat
Na naszym świętym Janie?

Z Marjańskiej wieży trąbka gra,
Z krakowskiej starej wieży:
«— Czuwaj! Tatarów dzika óma
I Turków mrowie od lat sta,
U naszych granic leży —

Czuwaj! Godziny nie znasz, dnia
Gdy się to swali mrowie,
Czuwaj Polaku! trąbka gra.
Tak co godzina i co dnia
Budziła lud w Krakowie.

Jan Trzeci... Wiedeń... Polski miecz
Rosgromił czerni mongolską,
I z Europy wygnął precz,
Tureckie mrowie polski miecz
I ziemię zbawił polską.

Hej! czy to echo dawnych lat,
To tęskne trąbki granie?
Jakby się dawny zbudził świat,
Hej! czy to echo dawnych lat,
Na naszym świętym Janie?

Nad starym Wilnem trąbka gra
Nad morzem dachów dwoini:
«— Czuwajmy razem» echo drga
Z krakowską — nasza trąbka gra.
«— Tam oni — oni — oni!

«Oni» — krzyżackich zdmierców wnuk
I dżicz moskiewska, sbrojna
Nanowo nasz oblegli próg
Moskiewski sibir, niemiecki kruk —
U naszych granic wojska!

Czuwaj Polaku! wytej słuchi
I pod twym dachem stołci,
I w domu każdy śleci ruch,
Chytry sojusznik pierwszych dwóch,
Wróg trzeci ziemi twojej!

O ziemi nassa! twoich pól
Smat bujny na rubieży
I nie brak dziercom rąk i kni
By grabić czary chleb ich pól
Co im na drodze leży...

Hej, czy to echo dawnych lat?..
Tak tęsknie trąbka dawoni?..
Nie nie! To groźba nowych strat,
Nowych łańcuchów, batów, krat —
Dokoła oni — oni!

Nie złożym rąk, nie spocznie miecz
Od mroku po świtanie —
Póki nie pójdzie z granic precz
Tych spów rój! Nie spocznie miecz!
O graj nam Święty Janie!

Wanda Stanisławska.

Wilno, 12 października 1919 r.

Ze świata.

Narozcoie przekonali się.

Pp. Mackensie, Zumbi i inni ogłaszają w dziełkach angielskich sprawozdania, rzucające światło na rolę żydów w rewolucji rosyjskiej. Wogóle prasa angielska coraz częściej interesuje się udziałem żydów w ruchu bolszewickim. Ostatnio «Daily Telegraph», umieszcza taką wiadomość z Poltawy:

«Rosa, dziewczyna lat 22—25, z pochodzenia żydówka o nieznanym nazwisku, była wykonawczą wyroków w szeregach podczas okupacji Poltawy przez bolszewików. Z zimną krwią rozstrzeliwała kontrrewolucjonistów, a także jeńców angielskich.»

Inne pisma angielskie donoszą snów o koleżankach zawodowych Rosy z Rygi. W Rydze w ostatnich czasach bolszewicy, według wiadomości angielskich, rozstrzelali 18,632 osób: mężczyzn, kobiet i dzieci. Podczas masowych egzekucyj strzelały do ofiar, młode, elegancko ubrane dziewczęta, wolontariuszki katowskiego szwadronu. Stwierdzają też dziełki angielskie, że 80 proc. członków czeszwyczej jest żydowskiego pochodzenia.

Dobrze wiedzą o tem wszystkim wojskowi nasi, którzy oswohadszają kresy białoruskie. W pejein białorusina-włoclanina «Komisarz», musi być żydem, so wskazuje na procentowy udział żydów w urzędach bolszewickich.

Białoruskie szkolnictwo.

Jak się przedstawia białoruskie szkolnictwo w naszym kraju, o tem świadczą następujące dwa przykłady: Jeden z czytelników pisma naszego, przypomniał sobie z racji jurocystości, że w murach po bazylijskich więziony był Mielkiewicz, poseł z wieści gmach tem, w którym obecnie mieści się gimnazjum białoruskie. Oto kilka wrażeń, które wyniósł z tych murów:

Chodząc po korytarzach natrafiał na plakat z reskładem lekcji w gimnazjum białoruskiem i na kursach nauczycieli białorusinów.

Uderzył małe niemile brak godzin dla wykładu języka polskiego. Czyż to język, którego białorusini nie powinni się uczyć? Zdaje się, że prosty zdrowy rozsądek, takt, i potrzeba winny by skierować do tej myśli panów kierowników. W gimnazjum i na kursach język polski niepotrzebny, a czy na uniwersytecie katedra języka i literatury białoruskiej jest potrzebna i komu?

Bo slyszalem, skodząc po korytarzu, że owi panowie domagać się tego będą od polaków.

Kursy nauczycielskie białoruskie i gimnazjum otrzymują z pomocą z kasy Banku Polskiego. Czy wobec tego warto sferom rządowym dawać pieniądze na cele rusyfikacyjne? Bo pod pretekstem białoruskości pielęgnuje się tam tylko język rosyjski.

Ciekawym jest osobnikiem dyrektora Michal Kochanowicz. To rosjanin, mówiący tak słabo po białorusku, że język jego w niczym nie przypomina języka pism białoruskich Szczoła, Marcinkiewicza, Buraczka, Łuczyny i Kupaly. Przeszłość tego pana ciekawa: jest to były redaktor czeszwyczej pism w Mohylowie: «Могилевскія Епархіальныя Вѣдомости» i «Могилевскія Губернскія Вѣдомости.» Z pisaniem jego poznać łatwo, kto on taki: wróg polaków, katolicyzmu i eparchii. No bo jakie, toż on demokratą.

Pana M. Kochanowicza znamy dobrze z Mohylowa. Odszedł się skrajnym polonofobstwem.

Dziś to «wielkie białorusia!

A oto drugi, charakterystyczny przykład:

Przed kilku tygodniami «Krynic» białoruska zamieściła korespondencję z Budslawia (pow. Wilejski), w której autor pod niebiosą wychwala tamedzne gimnazjum białoruskie i wyra-

ża nadzieję, że stanie się ono poważną placówką oświaty białoruskiej.

Wzorzajsy zaś żydowsko-rosyjski «Wil. Kurjer» donosi, że jakoby gmina budslawska zwróciła się do Rady Białoruskiej Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny z żądaniem otwarcia tego gimnazjum.

Chcąc zasięgnąć bliższych szczegółów o tym przybytku nauki białoruskiej udaliśmy się do pewnego mieszkańca gminy budslawskiej po informacje, gdyż z tekstu notatki «Wil. Kur.» domyśleć się można, że gimnazjum to, nie funkcjonuje dzięki przeszkodom zewnętrznym.

Informator nasz na wstępie zaznaczył, że gimnazjum rzeczone było zwykłym gniazdem propagandy bolszewickiej w tamtych stronach. Na czele tego sławetnego zakładu stał niejaki Wasilewicz — Komisarz bolszewicki, pomocnikiem jego był niejaki Łyszczyk też bolszewicki komisarz oświaty na pow. Wilejski i prezes komunistycznej «jacejki» (organizacja bolszewicka, mająca na celu propagandę bolszewizmu).

Ci dwaj «towarzysze» bolszewicy nadawali tom i kierunek całemu zakładowi. Ich to agitacji przypisać należy rozwielenienie się bolszewickich idei wśród chłopów miejscowych.

Rzecz oczywista, że obydwaj «towarzysze» nie mieli odwagi pozostać w Budslawiu wobec zbliżających się wojsk polskich. Łyszczyk wstąpił nawet do czerwonej armji, a Wasilewicz czmychnął do miłej (mu ematuszki Rosji) wraz z resztą władz sowieckich.

W sławetnym gimnazjum pozostali działacze pomniejsi, którzy tam dawnego ducha bolszewickiego pielęgnowali nadal. Jako dalszy ciąg komunistycznej «jacejki» istniał tam tak zwany «Wianoczek», w skład, którego wchodziła młodzież szkolna.

Jakie uczucia żywił ów «Wianoczek» względem żołnierza polskiego, świadczy fakt, że w jego lokalu znalazła żandarmerja polaka ukryty kulomiot bolszewicki!!!

Saczełoty powyższe rzucają charakterystyczne światło na działalność szkół białoruskich, no i na Radę Białoruską Wileńszczyzny, która wedle informacji «Wil. Kur.» ma użyć wszelkich wysiłków by w gimnazjum rzeczonem wykłady wznowić.

Zresztą nie dziwi nas wcale stamowisko «białorusów», robiących dziś politykę. Przyszłość wykaże jeszcze więcej faktów, ilustrujących dążności i zamaskowane tendencje tego ruchu.

Chcieliśmy wiedzieć jedno: czy ks. Staankiewicz redaktor «Krynicy», robiąc reklamę w swem piśmie dla tej szkoły, wiedział o jej przeszłości i tendencjach?

Z państwa Taryby.

Humor litewski.

Pocztowi Żmudzini podkpiwają sobie z własnego rządu, trawestując wezwanie Taryby do kupowania tak zwanych bonów, czyli pożyczki państwowej. Tekst wezwania, drukowany w urzędowym organie «Letuwa» brzmi: «Pirket bonus, paszaliuste jungą ponu» (Kupcie bonus — a przez to zrzucicie jarzma panów).

Lud zaś litewski w całej Kowieńszczyźnie strawestował to wezwanie po swojemu.

«Pirket bonus, pianket ponus bus duonas dei Smetonus».

Co po polsku brzmi jak następuje: «Kupujcie bonus, rzinujcie panus a bądźcie chleb dla Smetanus».

Smetonus — znany na gruncie wileńskim urzędniczyną bankowy — a dzisiejszy prezes Taryby.

Wobec akcji litwomańskiej.

Przybyła do Warszawy delegacja siemi Sejneńskiej w osobach miejscowych mieszkańców Franciszka Przewickiego i Kazimierza Karpowicza.

Delegacja przywiozła z sobą memoriał miejscowej ludności do władz cywilnych i duchownych, w którym są odmawiane prześladowania jakie snosi ludność polska od szwajstów księży Litwinów. Pomimo tego, że obecnie w Sejneńskim są

władze polskie, i że przeważając tam większość stanowią Polacy, władze duchowne miejscowe, złożone z samych Litwinów nie dopuszczają języka polskiego do kościoła.

W seminarjum sejmowskim wykłady są prowadzone w języku litewskim i klerycy są wychowywani w duchu nienawiści ku Polsce. Aby utrzymać na miejscu swoje szkoły litewskie i seminarjum, Litwini (sprawdzają) uczniów z poza linii demarkacyjnej, bo na miejscu odpowiedniej ilości Litwinów niema.

Otóż delegacja prosi władze duchowne polskie, aby zechciały w te sprawy wejść i zainteresować tam gdzie trzeba, aby raz wreszcie położyć kres ohydnej litewsko-księżowskiej robocie, mogącej doprowadzić do tego, że antyrytę Kościółca zostanie w masach poderwany.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Teresy, Jadwigi.
Jutro: Martynjana.
Pojutrze: Wiktora.
Wschód słońca—o g. 6 m. 27
Zachód słońca—o g. 5 m. 4

Z WILNA.

— Dowództwo m. Wilna przyjmuje panny lub wogóle kobiety od lat 17 do 35 umiejące dobrze czytać i pisać po polsku, jako siły kancelaryjne na warunkach ochotniczej Legji Kobiet t. j. żołd żołnierza polskiego, zaprowiantowanie zupełne i mundur.

Przyjmowanie będzie się odbywać wyłącznie tylko do dnia 20 października 1919 r.

— Delegacja z Poznania przyjeżdża. Jak się dowiadujemy, przybywa w tych dniach do Wilna delegacja z Poznania, złożona z wybitnych działaczy społecznych. Celem tej podróży jest zbadanie potrzeb miasta Wilna, gdyż poznańskie zamierza okazać naszej ludności pomoc w artykułach żywnościowych.

Wiemy, że nasi bracia Poznaniacy gdy coś obiecują, to ma próżno słów swych nie rzucają.

Jakkolwiek obecność miłych gości z Poznania jest zawsze dla nas wydarzeniem przyjemnym, to przecież w

w warunkach obecnych, zwłaszcza gdy wiemy o celu tej podróży, szczególnie jest pożądana. Witajcie nam.

— Wobec wznowienia Sejmu Sejmwowej. Na powyższy temat w Związku Jedności i Siły Polski (Wileńska 80, m. 17) będzie referował we czwartek o godz. 8-ej wiecz. p. Władysław Studziński. Goście mogący powołać się na kogoś z członków będą mile widziani.

— Banknoty porwane lub podklejone. Stosownie do znanego rozporządzenia Komisarza, wszystkie instytucje finansowe, zależne od rządu przyjmują wszelkie banknoty uszkodzone lub sklejone.

— Dyrekcja poczt zawiadamia, że uroczomiono urząd pocztowy w Lebidziowie w powiecie Wileńskim.

— Zarząd Okręgu Wileńskiego, który się dotąd mieścił przy ul. 4-to Jarskiej pod № 18 zostaje przeniesiony (wraz z Wydziałem Prasowym) na ul. Dominikańską № 1. Z powodu przeprowadzki, biura w dn. 15 i 16 bm. czynne nie będą.

— Ważne Zebranie Polskiego związku Kresowego w Wilnie odbędzie się dzisiaj, we środę, 15 października, przy ulicy Wileńskiej № 32, m. 2.

— Posłowie narodowi w Wilnie. Ze związku Ludowo-Narodowego bawili w Wilnie na uroczystościach uniwersyteckich następujący posłowie.

Profesor Głabiński, p. Balicka, adwokat Tabaczyński, dr. Rząd, p. Włodek, p. Bojanowski, p. Arcichowski, ks. Dunajski z Prus Zachodnich, p. Zebrowski, ks. Sulicki, p. M. Seyda, p. Praguć.

Z klubu Demokracji Chrześcijańskiej byli obecni: ks. Kaczyński, ks. Dachowski z Poznania i p. Kamiński.

Profesor Głabiński i ks. Kaczyński dali się poznać szerszej publiczności, występując ze sprawozdaniem poselskim na wiecu Ligi Robotniczej św. Kazimierza.

— Polskie stowarzyszenie techników w Wilnie otwiera dziś nową swoją siedzibę przy ulicy Wileńskiej № 33.

Istniejące od 1907 roku stowarzyszenie, które w ciężkich warunkach w jakich dotychczas żyliśmy, nie mogło rozwiązać odpowiednio swej tak potrzebnej dla kraju działalności,

dziś przy pomysłowej zmianie tych warunków zamierza na szersze wypłynąć wody. Przewidziane jest otwarcie zawodowych kursów niższych i średnich, cykl odczytów, wydawnictwo własnego zawodowego organu itp. Politycznej organizacji zamyślamy serdecznie życzyć Boże w służbie dla sprawy podniesienia ojczystego przemysłu.

— Do młodzieży akademickiej. Akademicki Komitet organizacyjny obchodu otwarcia Uniwersytetu podaje do wiadomości koleżanek i kolegów, iż ważne zebranie akademickie odbędzie się w piątek dnia 17 bm. o godz. 6 po poł. ulica Wielka № 11, aula № 31, w celu zdania sprawy z działalności Komitetu.

Akademickie biuro informacyjne czynne jest codziennie od g. 11—1, oraz od 3—5, Uniwersytecka № 7, pokój obok sekretariatu.

— Polski Teatr Ludowy (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) dziś, t. j. we środę 15 b. m. wystawia: «Było to pod Wagram» kom. w 1 akcie Grange i Thiboust i «Jeden z nas ożenił się musi komedia w 1 akcie. Dwa przedstawienia.

Początek I-go od g. 6 m. 30 w. « II-go » » 8 » 30 w.

Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego: jutro, t. j. w dzień przedstawienia od 10 rano.

Dla wojskowych 20 proc. następstwa.

— Polski Teatr Nowoczesny. Nowy program Teatru Nowoczesnego zyskał ogólne uznanie publiczności. Repertuar zapowiada «Protekcję», biuletę sceniczną z francuskiego w przekładzie H. Cepnika «Arystokratów wojennych» operetkę w 1-ym akcie W. Świeży-Władysławskiego, oraz urozmaicony dział koncertowy, w którym wystąpią: L. Kowalska, W. Borkowska, W. Janota i S. Szosland.

Dużą atrakcją będzie również występ znakomitej interpretatorki tańców klasycznych (bosonóżki) Marii Piaseckiej.

Początek widowiska o godz. 6 i pół i 9 wiecz.

Wystawa Obrazów Ignacego Pinkasa pod tytułem „Wilno.“

Bardzo ma czasie została urządzona wystawa obrazów artysty-malarza p. I. Pinkasa.

Wilno na którego oczy cała Polska, a nawet Europa z powodu otwarcia uniwersytetu miała w tych dniach zwrócić uwagę, Wilno to dla własnych mieszkańców bodaj jest najmniej znane.

Piękno to, czy to w architekturze czy też w pejzazie tak malowniczym czy to nawet w uroczystościach w ostatnich czasach święconych w naszym mieście światła silustrował w swoich obrazach p. Ignacy Piakas.

Uliczki kręte o średniowiecznych arkadach, podwórka z galeriami, sylwety gmachów barokowych, czy widoki à vol d'oiseau, wszystko tu mamy zgromadzone z odpowiedniego punktu widzenia ujęte i po wirtuozeria podane.

W dwóch salach przy ul. 5-to Jerskiej pod № 6-stym kilkadziesiąt obrazów i szkiców ze znakami zostało rozmieszczone.

Artysta—malarz p. I. Piakas uczeń J. Malczewskiego, jest legionista, po wejściu naszych wojsk do Wilna narszył szereg obrazów i szkiców, aby szerzej ogół zaznać ze skarbnicy kultury polskiej. Obrazy te co dziś mamy możność u nas oglądać, poprzednio wystawione były w Krakowie, z tam zaś pojechał do Warszawy, do Poznania i Lwowa.

Pan Ignacy Piakas jest artystą dojrzałym, choć niezamkniętym w swoim rozwoju. Pejzaże jego robione farbami olejnymi wyróżniają się brawurowym rysunkiem pędzla i kładzeniem płam. Tam gdzie światło gra, gdzie trzeba ruch zaznaczyć i drganie życia, błyskawicznie takie emanacje wywołuje naprawdę bardzo dobre wrażenie «Fragment z Bożego Ciała» № 5 «Brzozy» № 114 i «55» i inne.

Gorszej jest tam, gdzie poważne skupienie nastroju w wielkich płaszczyznach i plamach trzeba uwidocznić, gdzie nietyłe rysunek ile barwa i światło główną rolę grają. Tu więc jest droga do rozwoju kolorystycznych zdolności, które bardzo utalentowany artysta bez wątpienia posiada

Józef Karzewski.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:

- Na głodne dzieci. Tytus Skinder 5 m.
- Na Wojsko Polskie. Tytus Skinder 5 m.
- Na ochronę Serca Jezusowego. Ks. Bielawski 75 m.

Société Anonyme de Laminors et Câblerie,
Cossonay-gare, SUISSE.
Tow. Akc. Walcowni i Fabryka Kabli,
Cossonay-gare, SZWAJCARJA.

Centralne Biuro i skład w **Warszawie**, Szpitalna 14, na Polskę, tel. № 52-34. Adres dla depesz i listów: «CABLRIE» Warszawa, Szpitalna 14.

Największa fabryka szwajcarska dla wyrobu: **Kabli** telefonicznych.

Kabli elektrycznych do niskiego i wysokiego napięcia (do 50.000 volt).

Przewodników (izolacji) dla instalacji wysokiego i niskiego napięcia.

Drutów i Kabli (goty) z miedzi elektrolitycznej i krzomobronzowej.

Przewodników miedzianych profilowanych dla kolei i tramwajów.

Najkorzystniejsze źródło kupna dla ministerstw, elektrowni, tramwajów elektrycznych i t. p.

Każdy polski dom, Każde polskie dziecko, Każdy polski nauczyciel powinien mieć popularne książeczki **T. RADLIŃSKIEGO** do nauki Geografii, Kraju Ojczystego i Całego Świata zalecone przez Ministerstwo Oświaty

„NASZ KRAJ“ dla oddziału III,
„NASZ ŚWIAT“ dla oddziału IV,
oraz „Wiadomości wstępne z geografii“,
„Świat i jego mieszkańcy“,
i „Europa po wojnie“, a także pogadanki przyrodnicze „Patrz dookoła“ część I i część II również przez Ministerstwo Oświaty zalecone.

Do nabywania we wszystkich księgarniach.
SKŁAD GŁÓWNY W WARSZAWIE:
M. Arct, Nowy-Swiat 35 i M. Ostaszewska, Al. Jerozolimskie 37.

Dr. W. Wołodźko Ordynator miejskiego szpitala chorób skór. i wenerycznych. Przyjmuje od 12—2 i od 5—6. **Ulica Zawalna 22.**

Dr. M. Oleszkiewicz naczelny lekarz szpitala miejskiego dla dzieci choroby wewnętrzne i dzieci, przyjmuje 1—2, 5—7, 8-to Jerska 4. 26

Dr. med. S. Kaplan Spec. chorób wenerycznych, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 9—10^{1/2}, 12—1, 3—5^{1/2} i 7—8. Przeprowadził się na ul. Wileńską II m. I, wejście z zaul. Benedyktyńskiego.

Dr. med. B. Szyrwint choroby wenerycz. syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—11 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

Doktor D. Kenigsberg Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—2, 4—7. 8-to Jerska № 4.

Doktor D. Resser Wielka 41 m. I. Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

Lekarz-Dentysta Bilnasawa pow. i przyjm. od 10—1, 6—7. Choroby sęb., jamy ust., sęby stocz. najnowsze systemu. Jagiellońska 9—4.

Ważne dla Pań! prserabiam kapelusze damskie oraz kolnierze i zarękawki. Gubernatorska № 5—27, od 9—12, 3—5. M. Zalewska. 768

Zamiast cukru do wyrobu konfitur, marmolady, wód gazowych „Dulcin“. Nie szkodliwy, przygotowanie nie gorzknieje. Sprzedającym ustępowo. T-wo Handlowe „Impex“—8-to Jerska 24—8 od 11—1.

T-stwo „UNJA“ Jagiellońska 3.

Ma do sprzedania. DZIAŁ SPOŻYWCZY: Herbata, kawa, cykorje, pieprz, kmin, rożenki, marmoladę i irysy. DZIAŁ MANUFAKTURNY: palta i spodnie męskie, sweatery damskie wełniane.



Tępcie Szuczury i Myszy. **KAPS** jedyny radykalny i wypróbowany środek. Tępi bezwzględnie **Szuczury i Myszy** Żądać w aptekach i składach aptecznych. Główna sprzedaż na Wilno i okolice w Tow. Akc. J. B. Segall.

Młoda dziewczyna poszukuje stałego miejsca, może być do wszystkiego, zna się na praniu. Tatarska 5—7 739

Niemki bony do dzieci małych poszukują z poważnymi rekomendacjami. Plac Napoleona № 9—7. Meystowiczowa. 752

Poszukuję posady ochmistrzyń lub jakiegobądź zajęcia. Kalwaryjska 12, od 2—8. Ostromeńska.

Uczę pisać na maszynie II Portowa 10—4. K. Pawłowiczowa. 48

Brylantowe kolczyki i pierścienie chcę nabyć okazjnie za dobrą cenę. Hotel «St. Georges'a» № 113 dla I. Z. 749

Do sprzedania kapusta, buraki, brukiew, arbuzy i trawa. Makowa 9, od 2. Bańkowska.

Do sprzedania krzaki

wielko-kwiatowe pełne piwonje, irysy, maki zimotrwałe, rutbekia, narcyzy, a także przyjmuję wszelkie roboty wchodzące w zakres ogrodnictwa. Jagiellońska 11. Mikosza.

Kooperatywa „Ligi Robotniczej“ otrzymała wielką partję stoniny i wędlin. Ceny przystępne. Wielka 86. 772

Krowa holenderska mleczna do sprzedania, Gąbarska 5—1

Pokoje do wynajęcia z wygodami. W. Pohulanka № 31b—1

Dnia 9 bm. w powrotnej drodze z teatru «Jutnia» na ul. 5-to Jerskiej zgubiono kołnierza futrzany z norek, uprasza się znalazcę o zwrot takowego za stosowne wynagrodzenie pod adresem 8-to Jerska 63—11 inżynier Przesiecki.

Zgubiono legitymację kolejową na imię Maks. Lakner—Nowo-Wilejka.

Zgubiono legitymację kolejową na imię Romualda Szydłowski-go, Nowo-Swięciany.

11-go października w katedrze w chwili wyjścia pochodu znalezione pod ławką portfel z pieniędzmi i biletem zaproszeniowym na raut do Naczelnika Państwa p. Aniele Rekossja w adm. «Dz Wil» jest do odebrania.

13-go października na ul. 8-to Jerskiej zgubiono obrączkę ślubną z lit. M. G. 1903 r. Uprzejmie proszę znalazcę odnieść za wynagr. 100 r. lub wartość takowej obecnie na Gimnazjalną 6—19